

# Tymek, Zabawmy się dziś w Boga

Jechaliśmy po piątej do studia, wiesz  
I przez te warunki to była dosyć mocna akcja  
Ja się obudziłem w trakcie  
To jak tu widziałem tylko twoje wiadomości  
Mówię: O, ja pierdole

Moknę w deszczu sam  
Pisze wiersze o poranku, trochę bólu daj, bym czuł więcej  
W głębi mieszkam sam  
Moje serce tli imionami barw, malując świt  
Każda plama na honorze szczyrzy złote kły  
Ja przy stole z demonami mnożę kwit  
Wszystko jest zaplanowane, to jak MTV  
Ciepłe światło w moim oknie, ciężar powiek

Zabawmy się dziś w Boga, niech mówią, że to my  
Kąpiele w twoich oczach, przeszywający świt  
Dryfujący w obłokach, niech mówią, że to my  
Czule całując słowa, nie zażywając ich

Moknę w deszczu sam, parasolka się otwiera  
Moja miła zna każdy szczegół  
W oczach błyszczą żar, płomień spowija wieko  
Mokra para unosi się w powietrzu  
Zmęczony myślami, prawda koi ból  
Szukam sedna tego biegu, w moich dłoniach  
Trzymam dar tych chwil, biegiem po nowy rozdział  
Unosi mnie drogi płaszcz, dotykam nieba

Zabawmy się dziś w Boga, niech mówią, że to my  
Kąpiele w twoich oczach, przeszywający świt  
Dryfujący w obłokach, niech mówią, że to my  
Czule całując słowa, nie zażywając ich  
Zabawmy się dziś w Boga, niech mówią, że to my  
Kąpiele w twoich oczach, przeszywający świt  
Dryfujący w obłokach, niech mówią, że to my  
Czule całując słowa, nie zażywając ich